

Brytyjski bank pyta klienta po co mu jego pieniądze!

1 lutego 2014

Jak informuje BBC na brytyjskim rynku bankowym zaczynają obowiązywać osobliwe praktyki. Bank HSBC (Hongkong and Shanghai Banking Corporation) odmówił wypłacenia gotówki z kont klientów o ile nie przekażą zaświadczenia o tym, na co potrzebują pieniędzy.

Brzmi to jak ponury żart, ale wygląda na to, że informacja jest potwierdzona, ponieważ inaczej nie pisałoby o tym BBC. Okazuje się, że dla banku duże kwoty klasyfikujące do odmowy wydania pieniędzy klientom to od 5000 do 10 000 funtów. Jak wynika z tej informacji HSBC przyznało, że klienci nie zostali poinformowani o tej praktyce, a jak to określono „zmiana polityki banku” w tej kwestii nastąpiła już w listopadzie 2013 roku.

BBC przedstawia przykład człowieka, który chciał wybrać 7000 funtów, aby spłacić dług swojej matki i jak sam twierdzi rok temu wypłacał bez problemu nawet większą kwotę.

„Kiedy pokazaliśmy im w okienku dowód wypłaty, odmówili oddania nam pieniędzy, ponieważ nie możemy zapewnić im wystarczającego wyjaśnienia, na co potrzebujemy tych pieniędzy, chcieli, żebym pokazał oświadczenie osoby dla której biorę pieniądze” – twierdzi Stephen Cotton

Brzmi to jak farsa, ale klient banku zaczął się pytać ile może wypłacić ze swoich pieniędzy. Zapytał, czy może wziąć 5000 funtów – odmówili, poprosił o 4000 funtów – również odmówili i dopiero gdy wypisał dokument na 3000 funtów otrzymał pieniądze.

HSBC tłumaczy, że zmiany, jakie wprowadzono w kwestii wypłat gotówkowych są w interesie klientów, ponieważ ich pieniądze są

chronione i nie trzeba się obawiać, że ktoś przyjdzie do banku i zabierze wszystkie pieniądze. Ma to prowadzić do minimalizowania możliwości popełnienia przestępstw finansowych. Bank zaznaczył jednak, że przyjmuje do wiadomości niezadowolenie klientów i procesy zostaną poprawione.

Takie zachowanie banków można chyba uznać za normę a nie wyjątek. Pieniądze znajdujące się na rachunkach bankowych stanowią łąkowy kąsek nie tylko dla samych instytucji finansowych, bo dzięki nim zarabiają pieniądze, ale też dla rządów państw, bo w razie czego lepiej, żeby obywatele mieli pieniądze w bankach, wtedy jest je łatwiej ukraść, co widzieliśmy ostatnio na Cyprze i w Polsce.

Już wkrótce mogą się pojawić nowe wytyczne w zakresie tego, co zrobić z naszymi pieniędzmi. My, jako obywatele mamy mieć przede wszystkim długi a nie oszczędności. Już wkrótce usłyszymy o dodatkowym podatku solidarnościowym na ratowanie strefy Euro, być może będą nim obłożone rachunki bankowe w państwach posiadających wspólną walutę, ale znając nadgorliwość naszych władz, pewnie też się na to zrzucimy.

Wywłaszczenie staje się obecnie słowem kluczem w bankowości. Międzynarodowy Fundusz Walutowy zaproponował taki dodatkowy podatek w wielkości 10 procent lokat już w zeszłym roku, ale pomysł nie znalazł zainteresowania mediów. Pieniądze zabrane obywatelom miałyby być używane do spłaty zadłużenia państw borykających się z bankructwem.

Specjaliści przypominaj, że ta koncepcja jednorazowego podatku sprawdziła się po I wojnie światowej. MFW nazywa ten podatek zadłużeniowym i ma obejmować 10% oszczędności wszystkich obywateli strefy euro. Zaproponowane zmiany zakładają też większą kontrolę przepływu kapitału tak, aby wszelkie drogi ewakuacyjne obywateli, którzy mają ulokowane pieniądze, zostały odcięte.

Mimo, że Wielka Brytania nie jest w strefie Euro to

obostrzenia, jakie nałożono na wypłatę swoich własnych pieniędzy są szokująco zbieżne z tymi planami. Jeśli ten haracz, nowoczesna dziesięcina, zostanie wprowadzony to chyba oczywiste jest, że system bankowy musi zrobić wszystko, aby stany lokat i rachunków bankowych były jak najwyższe, ponieważ od tego będzie zależała wielkość zebranego podatku. Nie można też wykluczyć, że pobór takiej zadłużeniowej dziesięciny bankowej stanie się nową coroczną tradycją.

W każdym razie Bundesbank uznał właśnie, że takie obowiązkowe opłaty kryzysowe byłyby bardzo przydatne i pozwoliłyby lepiej zarządzać długiem publicznym i to bez dotacji zagranicznych. Trzeba przyznać, że wydarzenia nabierają tempa i w Unii Europejskiej zaczyna się robić bardzo duszno i nieprzyjemnie.

Na podstawie: deutsche-wirtschafts-nachrichten.de,
www.bbc.co.uk

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)